Drugie wydanie po konfiskacie.

Opłacono ryczałtem.

# JEDNA KARTA

Pierwsze w Polsce Pismo Narodowo-Socjalistyczne
Organ Rady Naczelnej N.-S. P. R. Sosnowiec.

Rok I. JEDNEJ KARTY № 62 dn. 23 — 30 grudnia 1933 r. Cena 15 gr.

Sosnowiec - Katowice - Warszawa - Kraków - Łódź - Dąbrowa G.
Redakcja i Administracja: Sosnowiec, ul. Dęblińska nr. 1, telefon nr. 1-01. P. K. O. 304,310.

Prenumerata miesięczna — 50 gr. Pojedyńczy Nr. 15 gr. Ogłoszenia drobne 5 gr. wyraz, na marginesie 3 cm. szerok.: 10 gr. wiersz mm., w tekście 50 gr., w zastrzeżonem miejscu 50% drożej.

AGENTURY: Będzin. Głowacki ul. Sączewska — kiosk. Bielsko, Jelinek, Schodowa 2 m 6. Czeladź, Giec ul. Kacza 7. Cieszyn, Kurus J. ul. Stawowa 18. Dąbrowa. Bielada ul. Kościuszki róg Sobieskiego Kielce, Kiebabczy ul. Sienkiewicza 39. Katowice Nowak, Biuro dzienników, ul. Piłsudskiego 23. Lublin, Ciesielska K., 1-go Maja 17. Łódź Fabr. Mysłowice, Gola, ul. Pszczyńska 3. Miechów, Kułakowski, ul. Sobieskiego 10 Ozorków k. Łodzi, Czurapska, biuro dzien. Ostrowiec, J. Swoboda, biuro dzien. Olkusz, Kardaszewski ul. Rynek, kiosk 1. Radom, Salomon K. ul. Piłsudskiego 12. Warszawa, Krucza 9. m. 3. Wolbrom, Zygmunt Pis, 3-go Maja.

*Gdy Polska w kleszczach miljarda i żyda sił goni resztą, — Gdy znikąd pomocy...*

*Polska dla Polaków!*

Rodacy! Nasz znak: **Błyskawica!** Barwa: **Wiśniowa!** Hasło: **Naprzód!**
**Narodowo-Socjalistyczna Partja Robotnicza.**

*Pracujący Polacy, łączcie się!*

**Żądamy całkowitego odżydzenia Polski!**

**Żądamy unarodowienia zagranicznych kapitałów!**

**Na jedną kartę! na kartę pracującego Polaka!**



# Śląskie jaskinie zagranicznych kapitalistów.

Na Sląsku w wielkim przemyśle wykryto w ostatnich czasach olbrzymie nadużycia. Ażeby zorjentować się w działalności śląskich łupieżców, podajemy kilka faktów. Oto jak się przedstawia „organizacja" tego obcego rozboju, który dotąd unikał karzącej ręki polskiej sprawiedliwości.

Zatrzymajmy się przy dwuch grupach przedsiębiorstw.

*Grupa hutnicza* (posiadająca zresztą i kopalnie węgla) obejmuje dwie spółki akcyjne: Katowicką Spółkę Akcyjną oraz Zjednoczone Huty Królewską i Laura. Ponad temi przedsiębiorstwami produkcyjnemi, t. j. posiadającemi huty, stoją dwie nadbudówki: „Wspólnota intesesów" oraz *„Silesian Steel Corporation"* Sląskie Towarzystwo Stalowe w Nowym Yorku.

Część akcyj (udziałów) Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury znajduje się w posiadaniu Katowickiej Spółki Akcyjnej, część zaś należy do *„Silesian Steel Corporation"*. Z dziesięciu miljonów dolarów kapitału zakładowego *„Silesian Stecl Corporation"*, akcje na 4,5 mil. dolarów znajdują się w posiadaniu Katowickiej Spółki Akcyjnej, tyleż w posiadaniu Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Pozatem *„Silesian Steel Corporation"* ma także akcje Katowickiej Spółki Akcyjnej. Wreszcie „Wspólnota interesów" miała akcje *„Silesian Steel Corporation"*. Obraz doprawdy nieco zamazany.

Kto tu jest właścicielem?

Jeżeli chodzi o osoby akcjonarjuszy, to najwięcej mają tu do powiedzenia: Harriman i Flick. Ci znów są w bezpośrednich stosunkach z rządem niemieckim...

*Grupa górnictwa węglowego,* koncern „Robur", jest grupą dwu żydów: Friedländer—Fulda i Faltera. Friedländer jest żydem niemieckim, Falter zaś polskim. Ochrzcił się w r. 1923. Nie wiemy, czy p. Friedländer również jest ochrzczony. Szczegół ten nie ma zresztą istotnego znaczenia.

Panowie Falter i Friedländer są udziałowcami koncernu Robur. Koncern ten ma umowę o wyłączną sprzedaż komisową węgla, pochodzącego ze Spółek Akcyjnych: Godulla, Wirek, Rybnickie Gwarectwo Węglowe, oraz z kopalń hr. Ballestrema. Większość akcyj sp. akc. Godulla znajduje się w posiadaniu Niemca Schafgotscha oraz niektórych banków niemieckich. Rybnickie Gwarectwo Węglowe należy do pp. Friedländera i Faltera. Sp. akc. Wirek jest terenem współpracy pp. Schaftgottscha, Faltera, Friedländera i hr. Ballestrema. Akcje jej podzielone są między spółkami akcyjnami: Godulla oraz Rybnickie Gwarectwo Węglowe. Pewną część akcyj tej spółki posiada również hr. Ballestrem oraz hr. Donnesmark. W praktyce kapitał zakładowy tej spółki nie był wpłacony, lecz pożyczony przez niemiecki bank Warburga (żyda).

Naogół biorąc, stosunki wzajemne w tej grupie przedsiębiorstw są bodaj jeszcze zawilsze, niż we „Wspólnocie interesów".

Umyślnie wdaliśmy się w tak szczegółową charakterystykę obu grup oskarżonych o nadużycia, polegające na ukrywaniu dochodów. Przykład ten jest bowiem niezwykle pouczający, jeżeli chodzi o kombinacje, charakterystyczne dla okresu rozkładu wielkiego przemysłu.

Można sobie doprawdy zadać pytanie, poco ta niesłychana zawiłość? Otóż chodzi o to właśnie, by skomplikować strukturę przedsiębiorstw. Wówczas każdy z wielkich działaczy przemysłowych pobierać może kilkanaście pensyj. Ryzyko przerzucić można na jedno przedsiębiorstwo, w innem zaś skupić zysk. Podział pracy jest na Sląsku rzeczywiście daleko posunięty. Naprzykład spółka akcyjna Godulla czy Wirek wydobywają rocznie miljony ton węgla, ale jeżeliby kto chciał nabyć u nich jedną tonę, spotka się z odmową,—sprzedaje tylko Robur.

Dalej pamiętać trzeba o tem, że mnogość przedsiębiorstw ułatwia wykazanie olbrzymiego zadłużenia. Zadłużenie to obciąża przedsiębiorstwo wielkiemi odsetkami, które w całości konsumują zysk. Niejednokrotnie mamy tu do czynienia z t. zw. długami u samego siebie. Wiadomo, że za Flickiem stoi rząd Rzeszy Tymczasem przedsiębiorstwa koncernu Flicka zadłużone są na sumę około 200 miljonów złotych w niemieckich wielkich bankach. A za tymi bankami stoi znowu rząd Rzeszy.

Wszelkie stosunki z zagranicą ułatwiają machinacje na niekorzyść skarbu państwa. Cóż łatwiejszego naprzykład, jak założyć spółkę zagraniczną, którąby kupowała węgiel od kopalń po cenach niskich i sprzedawała go z odpowiednim zyskiem zagranicznej klijenteli. Założenie takiej właśnie spółki może być przedsiębiorstwem bardzo rentownem dla akcjonarjusza kopalń, położonych w Polsce.

Głównym celem tych sztucznych i szkodliwych nadbudówek na polskim Sląsku jest *przerzucenie zysków zagranicę.* Nie wykazywać dochodów,—nie dawać akcjonarjuszom dywidendy,—nie płacić podatków, a więc oszukiwać Skarb Państwa, — nie zatrudniać robotników, a już ostatecznie jaknajmniej, — lamentować, że przedsiębiorstwo już lada dzień runie. To wszystko dla oka. W rzeczywistości zaś: w każdym takim łotrowskim kurniku płacić wysokie i liczne pensje,—płacić zagranicznym wspólnikom procenty od długów, które nigdy nie były pożyczane, — drogo płacić za zagraniczne maszyny potrzebne do produkcji, — za bezcen sprzedawać polski węgiel zagranicę, — łupić zaś skórę z polskiego chłopa za kartelowe produkty.

Oto jest prawda

Władza prokuratorska dokonała ostatnio pewnych posunięć.

Jakie jest nasze stanowisko, czytelnicy i sympatycy wiedzą doskonale. Walka z tym niby legalnym rabunkiem jest głównem naszem zadaniem. Niepotrzebne są u nas komunistyczne okrucieństwa i komunistyczne eksperymenty. Niepotrzebne są teoryjki i głupstewka marksistów.

Polska, cała Polska, Polska — proletarjusz, musi bronić się przed obcą burżuazją! A tą burżuazją jest kapitalista i robotnik niemiecki, angielski, francuski.

Pod adresem zaś tych, co w Polsce mają coś jeszcze do powiedzenia, wołamy głośno. Dość półśrodków! Do czynu śmiałego! Zerwać natychmiast pęta zagranicznego miljarda i pęta żydowskie. Póki jeszcze czas..:

* * *

**Z Kasprowicza.**

*Czegoby życzyć wam*
*W te świętą noc,*
*Gdy betleemskiej gwiazdy jasna moc*
*Kieruje drogę swą do niebios bram.*
*Ku waszym zbożnym chatom?*
. . . . . . . . . . . .
*Kiedy obsiadłszy stół,*
*Ująwszy w dłoń*
*Biały opłatek, pochylicie skroń —*
*Albowiem każdy będzie żywiej czuł*
*I że w ten wieczór wesela*
*Tylko na smutek stać*
*Głąb prawych dusz —*
. . . . . . . . . . . .
*Kiedy aniołów chór*
*Do naszych wrót*
*Zapuka cicho, mówiąc; „stał się cud!"*
*Człowiek jest jako piękny, boży wzór*
*Stworzony do swobody!*
. . . . . . . . . . . .
*A w tym zamęcie sił,*
*Gdy własny brat*
*Przeciwko bratu straszny wyrzut kładł*
*Na szalę czynu, co się w bólach wił,*
*Niech się dziś kaja i korzy,*
*Kto kłam wysuwał w bój.*
. . . . . . . . . . . .
*Chcę wam otuchę wnieść...*
*W ten wielki czas.*
. . . . . . . . . . . .
. . . . . . . . . . . .
*Zasiądźmy wszyscy w krąg;*
*Radość nasz dom*
*Niechaj napełni! Jakiś nowy grom*
*Zbudził się w wnętrzu naszem! żadny*
*Lęka się wróg zawzięty! [mąk.*
*Sianem nakryty stół*
*Kolędy głos*
*Tej najprzedniejszej, którą dał nam los,*
*Pójdzie w daleki świat, by świat ten czuł,*
*że już zbieramy sprzęty*
*Z ofiar, co bujnie tak miały rość....*

*W chwili gdy numer niniejszy dojdzie do rąk czytelników cała Polska zasiądzie do stołu wigilijnego. Dla olbrzymiej większości naszego narodu skromny to będzie stół. Korzyści biorą obcy... Tembardziej powinniśmy się łączyć! Polacy z pochodzenia, ducha jednego, jednych pragnień — razem! Złączmy się przy Symbolu Narodzenia! Wszyscy rodacy nasi: zarówno ci, którzy są już z nami, jak i ci którzy nas zwalczają. Nasi ziomkowie przeciwni nam niechże się w dniu tym uroczystym zastanowią: do czego my dążymy? czy nie jesteśmy szczerzy? czy nie chcemy dobra Polski? Niech święto obecne będzie świętem — jeżeli nie pojednania, to przynajmniej wzajemnego zrozumienia. Od tego już tylko krok jeden, ażeby wspólnie działać, ażeby zdobyć dla pracującego Polaka: chleb, swobodę — u siebie w domu, poszanowanie u obcych...*



# Jak żydzi działali na „dobro" Polski w 1920 roku.

Na konferencji żydowskiej w Londynie w marcu 1920 roku powzięto osiem następujących uchwał, które były oblekane w czyn. Oto są:

1) Wydać poufny manifest, wzywający żydów całego świata do walki z Polską celem zmuszenia tego państwa do zagwarantowania praw narodowych żydów, mających do tych ziem takie same prawa, jak naród polski, który wobec tego nie jest uprawniony do prowadzenia walki ekonomicznej z żywiołem żydowskim.

Akcja przeciwko Polsce powinna być prowadzona konsekwentnie w wszystkich państwach starego i nowego świata (t. j. w Europie i Ameryce) przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków do zupełnego ziszczenia się żądań narodu żydowskiego.

2) Powołać do życia we wszystkich krajach starego i nowego świata komitety, które zajęłyby się zbieraniem wszelkiego materjału obciążającego Polskę do wyzyskiwania go przy wszelkiej nadającej się do tego okoliczności czy to przez centralny komitet w Londynie, czy też przez komitety miejscowe.

3) Zorganizować akcję stałych korespondentów, którzy z podróży po Polsce nadsyłaliby do wszystkich dzienników starego i nowego świata przyczynki, malujące opłakany stan materjalny i moralny Polski i wykazujące nieudolność społeczeństwa polskiego do utrzymania egzystencji państwa, które będzie raczej zarzewiem ciągłych walk w Europie.

4) Użyć wszystkich swoich wpływów, aby granice państwa polskiego zostały nakreślone jaknajszczuplej! W tym celu należy prowadzić akcję w kierunku utrudnienia warunków odbycia się plebiscytów, zwłaszcza przy ujściu Wisły i na Śląsku, aby propagować ideje federacji narodów ościennych z Polską, o ile nie da się przeforsować idei niepodzielnego państwa rosyjskiego.

5) Dołożyć wszelkich starań, aby na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w Polsce powoływano ludzi, mających nastawione przez nas umysły dla żydów przychylnie, a mniej wyrobionych celem łatwiejszego wyzyskania przez nas ich niefortunnych zarządzeń.

6) Użyć wszystkich wpływów, aby politykę państwa polskiego skierować na tory zaciśnienia węzłów z państwem niemieckiem, a rozbić przymierze z Francją.

7) Użyć wszelkich środków, aby obniżyć walutę polską na rynkach całego świata i zmusić Polskę do zaciągnięcia pożyczki u finansistów żydowskich wzamian za polityczne i finansowe przywileje dla żydów.

8) Popierać w Polsce akcje komunistyczną! W tym celu poleca się komitetowi berlińskiemu wejść w najściślejszy kontakt z organizacjami komunistycznemi w Niemczech dla opracowania odpowiedniego planu".

Wiadomo wszystkim, że uchwały zjazdu londyńskiego wprowadzono w czyn. Na całej linji rozgorzała walka z Polską.

Najostrzejszy charakter walka ta przybrała w 1920 roku, w roku najazdu bolszewickiego.

Warto przypomnieć, że z ogólnej liczby mężczyzn, którzy uciekli na Górny Slązk w czasie poboru do wojska latem 1920 roku i na punkcie granicznym w Sosnowcu zostali w obecności nadkomisarza Strzeleckiego wydani władzom polskim było:

dezerterów: 200, z czego żydów 193! uchylających się od poboru wojskowego 411, w czem żydów 398, działających na szkodę państwa polskiego 328, w czem żydów 325. Statystyka ta,

Czy mamy wymienić ich nazwiska?

*Wojmir.*

ś. † p.

**FRANCISZEK METTER**

**prezes grupy NSPR. w Cieszynie**

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach wskutek tragicznego wypadku dnia 15 grudnia 1933 r. w wieku lat 26.

Cześć Jego pamięci!

**Zarząd NSPR. Cieszyn.**

## Z życia N. S. P. R.

**Zmiana Konstytucji.** W kołach naszych rodaków wysuwają się coraz bardziej na czoło dwa hasła: unarodowienie (upaństwowienie) zagranicznych kapitałów i walka z żydostwem. Ponieważ żydzi przy każdej okazji zaznaczają, że są „też obywatelami", zapominając jednak o obowiązkach wobec państwa, narodowi socjaliści stawiają sprawę wyraźnie: odebrać żydom prawo obywatelstwa polskiego. Sprawa jest obecnie szczególnie aktualna wobec zapowiedzianej reformy naszej Konstytucji. Należy więc postanowić w ustawach:

*Wydzielić żydów w oddzielne kurje przy wszelkiego rodzaju przedstawicielstwach;*

*absolutnie pozbawić ich prawa zajmowania urzędów państwowych i samorządowych;*

*wprowadzić ograniczenia procentowe w zdwodach wolnych;*

*natychmiast wstrzymać dopływ młodych żydów do tych zajęć, które już są przeżydzone;*

*wydalić nadmiar żydów ze szkół.*

Żadnych kompromisów narodowy socjalizm w kwestji żydowskiej nie uznaje. Od polskich partji politycznych zażądamy wypowiedzenia się: albo z żydami albo przeciw nim. Żadnych wykrętów! Stan taki jak obecnie poprowadzi do zupełnego zżydzenia Polski czyli do jej upadku.

Jako naczelne hasło Konstytucji należy przyjąć: Polska dla pracującego Polaka! Nie naród dla państwa, nie państwo dla państwa, lecz państwo dla narodu! Dla pracującego narodu polskiego!

Co do sposobu rządów, jesteśmy zwolennikami silnej władzy wykonawczej.

Powyższe zasady obowiązują każdego narodowego socjalistę.

**Wybory miejskie.** NSPR. Zagłębia Dąbrowskiego postanowiła wziąć udział w wyborach do rad miejskich. Uchwalono przytem iść do wyborów samodzielnie i nie łączyć się z innymi kierunkami politycznymi. Powołano główny komitet wyborczy złożony z 3 osób. Lokalne komitety, również po 3 osoby, wybiorą grupy miejscowe.

**Zebranie Rady Naczelnej NSPR.** z udziałem prezesów i wiceprezesów grup odbyło się w dn. 17 b. m. w Sosnowcu. Przyjęto regulamin walnych zebrań oraz ogólny regulamin partji. Położy to kres wszelkiemu warcholstwu, z którym nasza partja prowadzi nieubłaganą walkę. „Karność musi być!" wołał jeden z naszych rodaków z Dąbrowy Górniczej. Kto ją łamie, tego partja wyrzuci „na pysk". Tej zasady kierownictwo partji trzymało się i trzymać się będzie.

**Poświęcenie sztandaru** naszej organizacji w Dąbrowie Górniczej nie odbyło się z powodu zakazu starostwa. Zakazany został nie tylko projektowany pochód.

**NSPR. grupa Sosnowiec** śródmieście mieści się we własnym lokalu przy ul. Prez. Mościckiego 6. Członkowie i zainteresowani mogą się zwracać w sprawach partji codziennie między godz. 17—19.

**Rodakom korespondentom** przypominamy, że nadsyłane nam informacje powinny być podpisane pełnem imieniem i nazwiskiem, z podaniem dokładnego adresu. Ze swej strony redakcja nasza gwarantuje zupełną dyskrecję. Następny Nr. „J. K." ukaże się 10. I. 1934 r.

***Plugawe żydy!*** *Podsyłacie nam swoich szpiclów. Dajecie im wódkę, pieniądze, pracę... Używacie swoich żydowskich sztuczek, któremi nawet własną religję przyzwyczailiście się oszukiwać. Szpiclów waszych wyrzuciliśmy z partji na łeb. Ale oto obałamuceni przez was rodacy nasi przychodzą do nas, szczerze wyznają do czego mieli być przez was użyci, i was, plugawe żydy, demaskują!*

## Najpilniejsze zadania narodowego socjalisty.

Oto temat, który nasuwa się niejednemu z nas. Dyskutowano nad nim na jednem z zebrań naszych rodaków w Dąbrowie Górniczej. Oto jak sformułowano rezultaty dyskusji.

*1) Należy uświadamiać robotnicze odłamy radykalne,* w pierwszym rzędzie komunistów i pepesowców, że są na złej drodze. Więcej nam chodzi o zdobycie dla naszej partji jednego ideowego pepesowca czy komunisty niż 10 chadeków, endeków czy sanatorów.

*2) Należy bezwzględnie walczyć z żydostwem.*

Należy wszelkiemi siłami pomagać polskiemu kupcowi i polskiemu rzemieślnikowi. Bez wykrętów, jakoby u żyda było taniej.

*3) Należy demaskować łajdactwa zagranicznych kapitalistów.* W walce tej należy śmiało donosić władzom i urzędom polskim, gdzie są nadużycia. W razie sporu kapitału zagranicznego z krajowym należy jawnie stanąć po stronie krajowego, z którym łatwiej sobie damy radę.

*4) Należy bebekom wykazywać,* że ich konszachty z żydostwem i ich bałwochwalstwo przed zagranicznem złotem jest głupie i tchórzliwe.



**Polacy!**
**Kupujcie u Polaków!**
**Kupujcie wyroby tylko polskie!**

# *Z prasy.*

*„Błyskawica". Pisaliśmy nieraz, że tygodnik ten, stworzony specjalnie po to, ażeby rozbić prawdziwy narodowy socjalizm, jest beztreściwy i beznadziejnie głupi. Taki sąd był całkowicie usprawiedliwiony co do pierwszych numerów „Błyskawicy". Obecnie sytuacja się nieco zmienia. Przecież nie wszyscy czytelnicy „Błyskawicy" są głupi... Trzeba im więc coś dać, — chcąc nie chcąc. Z tych powodów redaktorzy „Błyskawicy" poszli w dwóch kierunkach:*

*1) zaczęli umieszczać krzykliwe reklamiarskie artykuły przeciwżydowskie. (To zresztą żydom tak bardzo nie szkodzi, jak naprzykład nie szkodzą im kawały, ośmieszające żydów, a często przez samych żydów opowiadane).*

*2) zaczęli poruszać sprawy polskiego mieszczaństwa, któremu żydowska konkurencja coraz bardziej daje się we znaki, również na Śląsku.*

*Redaktorzy „Błyskawicy" oczywiście czynią to pod naciskiem polskich kół mieszczańskich, gdyż najchętniej widzieliby rzeczy — po staremu, z pewną ... poprawą dla siebie.*

*Rozumie się, z naszego stanowiska, lepiej jest popierać polskie mieszczaństwo niż kompromitować się poprzednią skandaliczną beztreściwością. Ale nie tylko po to stworzony został narodowy socjalizm. Gdzież jest walka z rabunkiem zagranicznego kapitału? Przecież ta właśnie walka stanowi istotę, rację bytu naszej partji! Nie wykluczamy zresztą, że i nasi rodacy robotnicy pouczą redakcję „Błyskawicy", jaki jest jej obowiązek. Że i tu będzie poprawa... Ale wtedy po dzisiejszych przywódcach „Błyskawicy" słuch nawet zaginie, — nawet miejsce po nich poddane będzie starannej dezynfekcji.*

*„**Front Robotniczy**", organ sanacyjnych socjalistów p. Moraczewskiego. Walczy z wielkim kapitałem, zwłaszcza zagranicznym. Tak jak my. To dobrze! Ale jak „Front Robotniczy" może iść w parze... z „Gazetą Polską", która wyraźnie przed tym kapitałem się korzy?! Przecież „Gazeta Polska" w uczonym artykule („Istota trudności gospodarczych") jawnie przemilcza łotrowską rolę zagranicznego kapitału. „Gazeta Polska" zatem kapitał ten popiera. Tak jest zresztą nie tylko na papierze ale i w życiu.*

*A dalej: dlaczego „Front Robotniczy" popiera żydów, którzy są najgorszymi pijawkami pracującego Polaka?*

*Dopóki „Front" nie zmieni frontu, będziemy p. Moraczewskiego uważali za „swawolnego Dyzia", przebranego na czerwono. Jeżeli się zmieni, będziemy rozmawiali.*



# Piszą nasi zwolennicy:

**Z Cieszyna.** W dniu 15. b. m. straciliśmy w osobie ś. p. Franciszka Mettra, prezesa N. S. P. R. i klubu sportowego „Błyskawica, oraz członka „Sokoła", „Rozwoju" i „Stow. Młodzieży".

Śmierć ś. p. Mettra wywarła przygnębiające wrażenie na terenie naszym, gdyż ś. p. cieszył się wielkim uznaniem w kołach i związkach młodzieży, w których jako prezes i organizator zjednał sobie wszystkich swoją wielce bezinteresowną, chlubną pracą i szczególnie skuteczną w N. S. P. R. m. Cieszyna.

Na pogrzebie dnia 17 b. m. który był wyrazem naszych uczuć i przywiązania do zmarłego, przemawiali: w. prezes N. S. P. R. rod. Jan Wiącek, sekr. Leon Bystrzycki, pracodawca ś. p. zmarłego Skrivenek, poseł W. Satara — reprezentant stanu średniego na sejm Śląski, którzy w krótkich a głębokich słowach scharakteryzowali wartościową pracę ś. p. prezesa. Pogrzeb zmarłego zamienił się w wielką manifestację ruchu narodowo-socjalistycznego w Cieszynie.

**Z Czeladzi.** Rodacy nasi komunikują: pewien żyd wykupuje świadectwo przemysłowe na detaliczny handel paszą, prowadzi zaś hurtowy handel jajami i innymi artykułami spożywczymi. Drugi żyd handluje na większą skalę mięsem zupełnie bez świadectwa przemysłowego, — handluje pod firmą swojego znajomego, u którego jest niby pracownikiem. obu wypadkach żydzi oszukują Skarb Państwa i w ten sposób zyskują przewagę nad uczciwym polskim kupcem.

Na szczęście, rodacy nasi wiedzieli co robić. Zawiadomili policję i zażądali sporządzenia protokółu celem odesłania Urzędowi Skarbowemu. Wywołało to u żydów szał wściekłości. Nie szkodzi! Przypominamy wszystkim rodakom, że powinni tak postąpić jak Czeladzianie. Dopóki nie wprowadzimy w Polsce całkowitego narodowo-socjalistycznego ładu, należy w ramach obecnych tępić żydowskie i wielkokapitalistyczne oszustwa. Pamiętajcie, że przeważna część majątków żydowskich pochodzi z oszustw na szkodę państwa polskiego i na szkodę obywatela polskiego.

**Ze Strzemieszyc.** Były kupiec, obywatel, właściciel kamienicy i radny gminy Olkusko-Siewierskiej p. Kęsek likwidując swój sklep galanteryjny w Strzemieszycach przy ulicy Warszawskiej, wydzierżawił go żydowi Grünowi, pomimo że kilku naszych rodaków zwracało się do niego o wynajęcie. Pan Kęsek rodakom naszym postawił warunki niemożliwe, żądając odstępnego. Żydowi oddał za połowę czy też część tej sumy. Na wieczną rzeczy pamiątkę, uroczyście wpisujemy p. Kęska na czarną listę „Jednej Karty".

**Z Katowic.** „...Połączenie odłamów S. N. jest kwestją pierwszorzędną, ale łączenie się z partjami, które istnieją tylko na papierze, nie ma celu". Swięta prawda! Od siebie redakcja dodaje: nie ma celu również łączenie się z partjami, które pozwalają, ażeby niemi kierowały łobuzy polityczne.

Najpierw przeto: oszczercy zasiędą w kryminale.

Później: łobuzerskie kierownictwo pójdzie z partji precz.

A potem dopiero może nastąpić połączenie. Kierownicy NSPR. taką właśnie odpowiedź dali między innymi kilku rodakom z Krakowa i Król.-Huty, którzy przyjeżdżali do Sosnowca z propozycjami połączenia.

---

**Inteligenckie bydlę.** Zdrów jak byczek. W pełni sił, ale już z „różnych" względów, na emeryturze. Ma więc czas. Profesor, inteligent. Ma więc przygotowanie do pracy publicznej. Prosimy go o pomoc. „Dobrze" powiada, „program wasz i taktyka trafiają mi do przekonania". Dopiero na odchodnem rzuca nam pytanie: a co wy chcecie zrobić z proletarjatem żydowskim? Osłupieliśmy na takie pytanie. Współpraca do skutku nie doszła.

Tak to inteligenckie bydlęta trzymają się z boku: jedni ze zmartwienia — o żydowski proletarjat, drudzy — o żydowski kapitał...

Bydlęce poglądy mają również niektórzy polscy kupcy oraz mali i średni przemysłowcy. Pomimo że my — działając dla polskiego robotnika — pośrednio bronimy i polskiego kupca i polskiego przemysłowca: przed żydowsko-zagraniczną okupacją! W pierwszym rzędzie oni właśnie odnoszą korzyść ze zwycięstwa naszego ruchu. Powinni nam więc pomóc i razem pracować. Tymczasem bydlęta przyglądają się albo prawią nam komplimenty. A napisać mu prawdę, to taki bałwan się wścieka, zamiast uderzyć się w pierś i przyznać się do winy.

Na szczęście i tu jest pewna poprawa. Narazie zaczyna się od kupców i przedsiębiorców bardzo małych. Więksi jeszcze czekają... W swoim czasie my to im przypomnimy. Głęboko bowiem wierzymy w zwycięstwo naszej sprawy. Okazja więc do „przypomnień" będzie...

# Był czas...

*Dzisiaj przybłędów rój włodarzy:*
*Włoch, Francuz, Anglik, Niemiec, żyd —*
*Że złotem ssie już krew nędzarzy,*
*Zmieniwszy dawną radość w zgrzyt...*

*Lecz bliski dzień już nam się marzy:*
*Z krzywdy Narodu gromów zwój*
*Będzie piorunem w dłani prażyć*
*Karząc za ludu głód i znój!...*

*Łopotem swym sztandar wiśniowy*
*Zgłuszy przeżytych swarów skrzek!*
*Nasz Socjalizm Narodowy*
*Dla kraju tworzy nowy wiek!...*



# Legjon Młodych Szabesgojów.

Z organizacją młodzieży pod nazwą „Legjon Młodych" dużo mamy wspólnego. Krytyka systemu wielkokapitalistycznego, — okiełznanie dzisiejszych finansowych rekinów (przeważnie cudzoziemców) przez polskie państwo, — walka z wstecznictwem: na to wszystko zgoda. Otwarcie oczu na to co się dzieje w Sowietach, w Italji, w Niemczech: zgoda, — pomimo że to nie podoba się endekom i innym prawicowcom.

Ale dowiadujemy się i innych rzeczy. Oto organizacja ta w walce polsko-żydowskiej staje wyraźnie po stronie żydów. Kiedy wynikły starcia z żydami na uniwersytecie warszawskim, „Legjon Młodych" szedł z żydami. Kiedy na politechnice i w Wyższej Szkole Handlowej polscy studenci zajęli prawą stronę ławek, zostawiając lewą dla żydów, „Legjon Młodych" manifestacyjnie usiadł z żydami. To znaczy, że „Legjon Młodych" nie tylko żydów toleruje lecz żydom pomaga, ba! nawet Polacy z „Legjonu Młodych" biją się z innymi Polakami o interesy żydowskie. Mimowoli przypomina się sytuacja w Palestynie: arabscy tubylcy i angielscy policjanci rozbijają sobie łby o prawa żydowskie. Żydzi spokojnie i bezpiecznie sobie stoją zboku, intrygują, gdzie trzeba płacą... „Niech się biją te głupie goje i te bydlęta arabskie. To nie szkodzi!" pokpiwają żydzi.

Panowie młodzi legjoniści w ten sposób przekreślają wszystkie swoje zalety. Tracą nie tylko sami ale traci i sprawa postępu i reform w Polsce.

***Polska woli najbardziej zacofanego Polaka, niż najbardziej postępowego żyda.***

Reformy w Polsce mogą być albo przeciwżydowskie albo nie będzie ich wcale.

Z punktu widzenia zaś narodowo-socjalistycznego **pomaganie** żydom w walce z Polakami jest o tyle wstrętne i zbrodnicze, że decyduje o całym stosunku do danej organizacji. Od dzisiaj przeto zaczynamy was nazywać: Legjon Młodych Szabesgojów. Jednocześnie oświadczamy, że z miłą chęcią zaniechamy tego tytułu, jak tylko się zmienicie, jak tylko zrozumiecie, że

*póki świat światem*
*nie będzie Polak żydowi bratem!*

Druk: Drukarnia Przemysłowa A. Mazurkiewicz. Sosnowiec.

# Co Talmud mówi o żydach.

Z przepisów Talmudu przebija bałwochwalcza wprost apoteoza żydostwa oraz zaciekła nienawiść do chrystjanizmu.

Żyd przez obrzezanie stał się wyższy od aniołów (Chullin 916) a nawet dorównał Bogu (Sanhedrin 58 b)

Żyd stoi ponad narodami świata.

Nauka Jezusa jest błędem, herezją, głupstwem, niemożebnem zachowania.

Chrześcijanie zaś są bałwochwalcami, czcicielami gwiazd i planet (Akum) sługami bałwanów i heretykami (Minim) Idumejczykami (Edom). — (Orach chaim)

Chrześcijanie to goje (bałwochwalcy), ludzie najgorszego gatunku, o wiele gorsi od Turków; są to zbóje, nierządniki, nieczyste bydlęta, na kształt nawozu plugawi.

Najlepszy nawet z gojów zasługuje na to, aby był zabity, bo po zburzeniu Jeruzalem niemasz innej ofiary prócz zgładzenia chrześcijan.

Stosunki pomiędzy żydami i chrześcijanami winni żydzi układać według następujących wskazań Talmudu:

Niechaj żyd unika towarzystwa chrześcijan, albowiem podejrzani są w przelewie krwi. Nie wolno brać chrześcijan na świadków gdyż „goj jest sługą i świadczyć nie może“. Żyd powinien unikać wszelkiego do chrześcijan podobieństwa. Żydzi mogą szkodzić w sądach, można kłamać, zdradzać, a nawet fałszywie przysięgać. Tajemnice żydowskiej etyki muszą pozostać niedostępne dla chrześcijan: Goj, który bada prawo, winien jest śmierci. W odezwie, wydanej przez Wielki Kahal rabinów w 1631 r. czytamy: Ponieważ dowiedzieliśmy się, że wielu chrześcijan dołożyło starań dla nauczenia się języka, w którym nasze księgi są napisane, obostrzamy wam pod groźbą wielkiej klątwy, abyście w żadnem nowem wydaniu Miszny lub Gemary nie pomieszczali niczego, odnoszącego się do Jezusa z Nazaretu... rozkazujemy, jeżeli ogłaszacie nowe wydanie tych ksiąg, opuszczać odnośne miejsca... i wypełniać je małem kołem. Rabini i nauczyciele będą wiedzieli, jak młodzież ustnie pouczyć.

*(„Szczerbiec“ Nr. 40)*

# Na polskiej wsi.

... Wiele się mówi i pisze o niedoli wsi polskiej. Począwszy od ucznia szkoły powszechnej a skończywszy na wytrawnym polityku każdy wie dokładnie, że rolnikowi coraz gorzej się powodzi. O tem nie trzeba nikogo przekonywać. Podaje jednak opis z codziennego życia rolnika. Niech robotnik narodowy socjalista dowie się, jaka jest nasza dola. Kopcące kaganki, które zastąpiły lampy, mocno zcerowane ubrania, resztki narzędzi rolniczych, wreszcie wyraz twarzy dzisiejszego chłopa — całkowicie charakteryzują jego położenie.

Smutne to jest ale — prawdziwe.

Jednakowoż nędza naszej wsi nie zaczyna się ani kończy na rolniku. Na wsi żyją również wyrobnicy. Nietrudno sobie wyobrazić, że skoro rolnicy posiadający własne warsztaty pracy zmuszeni są wracać do pierwotnych warunków bytowania, to my, parjasy, bez pola i domu własnego, utrzymując się tylko z pracy rąk, bardzo często nie mamy kawałka chleba do ust włożyć.

Dla przykładu podam: w bieżącym roku, dzięki Funduszowi Pracy, przepracowałem 40 dniówek zarabiając włącznie 80 zł, których jednakże nie otrzymałem w całości gotówką i mąką. Na utrzymaniu mam matkę i troje młodszego rodzeństwa. Wprawdzie brat mógłby i chce pracować, lecz mimo tego, że skończył już 19 lat pracy otrzymać nie może. W Urzędzie P. P. nie chcą go zarejestrować, twierdząc że nie może być bezrobotnym ten, kto nie był z pracy zredukowany. Nikt nie chce nad tem się zastanowić, że to jest krzywda. Najprzód trzeba dać młodszym możność otrzymania kwalifikacji na bezrobotnego... W rezultacie: tych kilkanaście złotych zarobionych w lecie i skromna pomoc ze strony komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym muszą wystarczyć na życie rodziny przez długi, długi rok.

Wraz z rodziną odmawiam sobie jedzenia, nie mówiąc już o kulturalnych potrzebach. Gazetę czytam tylko wtedy, gdy wypożyczę od kogoś, o kupnie książki nie ma mowy. Jedynie miejscowi żydzi napychają się do syta kurczakami i czytają książki. Mógłbym czasem wypożyczyć coś do czytania od księdza lub nauczyciela, ale pierwszy uważa mnie za komunistę (!), drugi za antypaństwowca (!) — w gruncie rzeczy jestem tylko głodnym polakiem. (Nie wszyscy księża są tego zdania. Przyp. Redakcji.)

Zrozumiałem jest, że jeśli komuś brakuje chleba to już przedtem musiało mu niestarczyć na przysmaki. Kawy nie używamy wogóle. Chleb jemy z wodą zakłóconą mąką albo z solą. Najczęściej jadamy ziemniaki, bo są najtańsze. Sprzykrzyła mi się jednak woda i sól, obrzydziła kwaśnica! Kupiłem więc przypadkowo deko sacharyny, bowiem na cukier pozwolić sobie nie mogę, i napiłem się z matką oraz rodzeństwem słodkiej herbaty z lipowego kwiatu. Resztę zamknąłem do szuflady w błogiej nadziei, że na następną niedzielę będzie herbata. Niestety zanim upłynął dzień drugi, sacharyny już w szufladzie nie było. Policja zabrała. W kilka dni później zostałem ukarany grzywną, której zapłacić nie jestem w stanie. Powędruję więc do „paki“. Pierwszy raz w życiu przesiedzę za to, że byłem zmuszony oszukać sam siebie. Nie rozpaczam jednak, tylko zwieram się w sobie, prostuję wynędzniały kark. Wiem dobrze, że tragedja moja wynika z niezdrowego systemu gospodarczego, że słowa nie pomogą, tylko śmiały czyn! Tu na zapadłej wsi, wśród nędzy i szarości budzi się lud i wspólnie z poiakiem pracującym z miast zrzuci z siebie jarzmo niewoli ekonomicznej. Naprzód Rodacy!

*Konnica polska wpław morzem atakuje szwedów.*

Było wpływać, jako na Pragę z Warszawy, ale w pośrodku tej odnogi było miejsce takie, gdzie koń zgruntował i mógł odpocząć, bo było takiego miejsca z pół stajania. Sam tedy, przeżegnawszy się, wojewoda wprzód w wodę, pułki za nim, bo jeno trzy były, nie całe wojsko, każdy za kołnierz zatknąwszy pistolety, a ładownice uwiązawszy u szyje. Skoro przypłynął na środek, stanął i kazał każdej chorągwi odpocząć, a potem dalej. Konie już były do pływania próbowane; który źle pływał, to go między dwuch dobrych mieszano, nie dali mu tonąć; dzień na to szczęście był cichy, ciepły i bez mrozu; już była trochę rezolucja) poczęła naztępować, ale zaś potem zima tęgo ujęła.

Zadna tedy chorągiew nie była jeszcze z lądu, kiedy Szwedzi przypadli. Strzelać tedy poczęli; chorągiew też, która wyszła z wody, a przecie strzelba nie zamokła, ale strzela i zabija, w nogi; owych też, co ich przybywało na pomoc, przerznęli końmi, dopieroż w nich, jako w dym. Powiadali zaś więźniowie: żeśmy rozumieli na was, żeście djabli, nie ludzie. O komendanta tamecznego przysłał król duński, prosząc, żeby mu go żywcem przysłać, bo miał do niego jakąś pretensją; nie wiem, jako go tam witano.

Po owej robocie, jak się wojsko dorwało do ciepłej izby, kto kogo mógł złapać, lubo chłopa, lubo też kobietę, to zaraz odarł z koszuli, żeby się przewlec. (Pamiętniki Paska).

# Ze świata

**Stany Zjednoczone Ameryki Półn.** Ku wielkiej uciesze ludności i fabrykantów piwa i wódek oraz wina na całym świecie — zakaz sprzedaży alkoholu został od dnia 5 grudnia zniesiony we wszystkich stanach. Szereg stanów wprowadził jednak pewne ograniczenia. Naprzykład: wolno pić tylko siedząc i przy jedzeniu, kary na gości i gospodarza, za nadmierne spożycie wódki i t. d. To znaczy: wolno pić ale nie wolno upijać się! Zupełnie słusznie.

**Japonja**, opanowawszy Mandżurję, sięga wyraźnie w głąb dalszej Azji i mierzy w posiadłości azjatyckie Rosji od południa. Mianowicie ogłosiła ona Mongolję, kraj położony na południowy zachód od Mandżurji, jako państwo niepodległe i pragnie — jak słychać — z państwem tem połączyć Turkiestan chiński czyli przesunąć swe wpływy aż ku Azji środkowej.

**Hitler** okazał się człowiekiem obrotnym, giętkim i pomysłowym także w sprawach międzynarodowych. Wszystkich zapewnia o pokoju, rozmawia chętnie z Polską, narzuca się z przyjaźnią Włochom, szuka oparcia u Anglji, ogłasza, że radby porozumieć się z Francją, a tymczasem każe Niemcom oczekiwać zdarzeń wielkich i jawnie szykuje się do wojny.

W Niemczech w związku z ustawą o popieraniu małżeństw, w październiku r. b. zawarto o 32% małżeństw więcej, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego, We wrześniu wzrost ten wyniósł 52%.

**Francja** zrozumiała wreszcie, że zagraża jej już w niedługim czasie prawdziwe niebezpieczeństwo. Więc kończy śpiesznie umocowanie swych granic wschodnich, powiększa roczniki rekruta. Minister francuski Boncour jedzie w odwiedziny do Warszawy, Moskwy, Pragi i Bukaresztu, aby umocnić sojusze i porozumienia.

Nareszcie Francuzi przypomnieli sobie, czem im grożą Niemcy.

**Włochy** coraz bardziej intrygują w cichej spółce z Niemcami. Chodzi im o opanowanie północnej części Afryki, która należy do Francji. Stąd konflikt z tym państwem. Polska wobec włoskich intryg musi się mieć na baczności.

**Austrja.** Mały ten kraj broni się od Hitlera ale go pocichu naśladuje. Niedługo wypowie to ustawa, mocą której żydzi będą dopuszczeni do zawodu lekarskiego i adwokackiego tylko w ograniczonym procencie. A u nas? Przecież w izbie warszawskiej na 100 adwokatów jest 50 żydów, a w krakowskiej nawet 80! Lekarz Poiak przy przyjęciu do Kas Chorych podobno zawsze zostanie zdystansowany przez żyda... Polska jeszcze się waha!!

**Niemcy się zbroją.** I u siebie i zagranicą. W Holandji jest wiele fabryk, które pracują tylko dla niemieckiego sztabu generalnego. Anglja też się zbroi. Ameryka również. Japonja nie pozostaje w tyle. Po co to wszystko? Oczywiście, nie żeby marnowało się na składach. Wojna więc będzie. Straszna wojna! Chodzi o to żebyśmy do niej byli przygotowani. Tej sprawie poświęcimy kilka artykułów w następnym numerze.

**Zabójstwo urzędnika sowieckiego** we Lwowie zostało dokonane przez ukraińskiego studenta. Zabójstwo to jest zemstą na Sowietach, które doprowadzają do wymierania miljonów chłopów na Ukrainie Sowieckiej. Lwowscy ukraińcy twierdzą, że Sowiety umyślnie odbierają żywność na swojej Ukrainie, ażeby wytępić głodem jej ludność. Na mieście kilku miljonów zmarłych głodową śmiercią Ukraińców (Małorusów) bolszewicy osiedlają Wielkorusów i żydów. Takie sprawy dzieją się w wielkiej polityce.

**Na Ukrainie Sowieckiej.** Planowa gospodarka rolnicza komunistycznej Rosji, oraz specjalna taktyka rządu sowieckiego w stosunku do ludności ukraińskiej doprowadziła zamożną dotąd w płody rolnicze Ukrainę do niebywałej nędzy. Według wiarygodnych informacyj setki tysięcy a nawet miljony osób giną śmiercią głodową. Sprawą tą zainteresowała się Europa. W ostatnich dniach odbył się w Wiedniu z inicjatywy kardynała Innitzera międzynarodowy zjazd, na którym po wysłuchaniu sprawozdań wybrano komitet niesienia pomocy głodującej Ukrainie. Szczególną troską komitetu będzie przyjść z pomocą nieletniej młodzieży.



Redaktor i wydawca: JÓZEF KOJDER.